



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Ewa Jończyk

Protokolant: sekretarz sądowy Mateusz Rutkowski

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2021 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Filomeny Leszczyńskiej

przeciwko Barbarze Engelking, Janowi Grabowskiemu

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

- I. zobowiązuje Barbarę Engelking i Jana Grabowskiego do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego Filomeny Leszczyńskiej, w postaci kultu pamięci osoby zmarłej, poprzez zamieszczenie, w terminie 14 (czternastu) dni, od daty uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia, w języku polskim i języku angielskim, w tabelce stanowiącej ¼ ekranu licząc w proporcji pixeli dla danego urządzenia

wyświetlającego w wersji desktop lub w przypadku wersji mobilnej stron www., w proporcji wymiarów ekranu urządzenia mobilnego, opublikowanego standardową dla witryn internetowych czcionką czarną, na białym tle, poprzez zamieszczenie oświadczeń na stronie głównej <https://www.holocaustresearch.pl>, o następującej treści:

**„Oświadczenie Barbary Engelking oraz Jana Grabowskiego -
Przeproszenie Filomeny Leszczyńskiej**

Ja, Barbara Engelking przepraszam Filomenę Leszczyńską za naruszenie dobra osobistego poprzez rozpowszechnianie w książce „Dalej jest noc” nieścisłych informacji o stryju powódki Edwardzie Malinowskim, co do tego, że ograbił Esterę Drogicką oraz, że był współwinny śmierci Żydów (wydał ich Niemcom).

Barbara Engelking, autorka i redaktor książki „Dalej jest noc”

Ja, Jan Grabowski przepraszam Filomenę Leszczyńską za naruszenie dobra osobistego w ten sposób, że będąc redaktorem książki „Dalej jest noc” dopuściłem do rozpowszechnienia nieścisłych informacji o stryju powódki Edwardzie Malinowskim.

Jan Grabowski, redaktor książki „Dalej jest noc”.

- z tym zastrzeżeniem, że słowa „Przeproszenie Filomeny Leszczyńskiej” powinny być wyboldowane, a samo oświadczenie powinno być utrzymywane na stronie internetowej przez okres jednego miesiąca;

II. zobowiązuje Barbarę Engelking oraz Jana Grabowskiego do przesłania, w terminie 14 (czternastu) dni, od daty uprawomocnienia

- się orzeczenia, na adres Filomeny Leszczyńskiej, listem poleconym oświadczenia w języku polskim, o treści wskazanej w pkt I sentencji, napisanego czcionką Arial, rozmiar 12, interlinia 1,5, kolor czarny, na białym papierze, z wyboldowanymi słowami „Przeproszenie Filomeny Leszczyńskiej”, podpisanego własnoręcznymi podpisami pozwanych;
- III. w przypadku dodruku książki „Dalej jest noc” zakazuje Barbarze Engelking i Janowi Grabowskiemu dalszego naruszania dóbr osobistych powódki poprzez rozpowszechnianie informacji, że stryj powódki Edward Malinowski ograbił Esterę Drogicką oraz, iż był współwinny śmierci Żydów (wydał ich Niemcom);
- IV. w pozostałym zakresie powództwo oddała;
- V. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

Ewa Jończyk

Uzasadnienie

Pozwem z dnia 17 maja 2019 r., ostatecznie zmodyfikowanym w piśmie procesowym z dnia 24 listopada 2020 r., Filomena Leszczyńska domagała się:

- I. zobowiązania Barbary Engelking i Jana Grabowskiego do usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych poprzez publiczne złożenie oświadczeń o następującej treści:

Oświadczenie Barbary Engelking oraz Jana Grabowskiego – PRZEPROSZENIE FILOMENY LESZCZYŃSKIEJ

Autorka Barbara Engelking (współautorka książki „Dalej jest noc”) oraz redaktor Jan Grabowski przepraszają Filomenę Leszczyńską za rozpowszechnianie nieprawdziwych lub/i nieścisłych informacji o Edwardzie Malinowskim – stryju Filomeny Leszczyńskiej, które naruszają dobra osobiste Filomeny Leszczyńskiej.

Ja, Barbara Engelking, oświadczam, że w książce „Dalej jest noc”, wskazałam, że Edward Malinowski był współwinny śmierci 18 Żydów (wydał ich Niemcom), i że najpierw ograbił Żydówkę Esterę Drogicką, a później z nią handlował (przysyłała mu bowiem rzeczy na sprzedaż) oraz, że Estera Drogicka, już po wojnie, złożyła fałszywe zeznania wiedząc, że Edward Malinowski jest współwinny śmierci 18 Żydów.

Informację o tym, że Edward Malinowski był współwinny śmierci Żydów, nie znajdują potwierdzenia w materiałach archiwalnych czy zeznaniach świadków, które przeanalizowałam.

Oświadczam również, że przy opisie losów Estery Drogickiej pomyliłam osoby i scalałam biogramy różnych osób, w jednej. Estera Drogicka handlowała bowiem z innym Edwardem Malinowskim, również inny Edward Malinowski pisał do niej listy, a także u innego Edwarda Malinowskiego zatrzymywała się będąc na „urlopie”.

Dodaję, że z materiałów archiwalnych usunęłam również dwa fragmenty zeznań Estery Drogickiej tj. pierwszy, w którym wskazuję, że za ukrywanie jej Edward Malinowski nie pobierał od niej żadnych pieniędzy oraz drugi, że Edward Malinowski oddał narzeczonemu zamordowanej Żydówce kolczyki, za co ten ostatni go chwalił.

Nie przekazałam również czytelnikom informacji, że Edward Malinowski zwrócił część rzeczy Esterze Drogickiej, o czym ona sama powiedziała wiele lat później twierdząc, że Edward Malinowski wskazał jej, iż część rzeczy zostało mu zabranych przez partyzantkę żydowską.

Jednocześnie Ja, Barbara Engelking informuję, że znane mi były akta IPN, opisujące sprawę sądową Edwarda Malinowskiego, ale nie poinformowałam czytelników o tym, że:

- 1. Edward Malinowski został oskarżony przez skonfliktowane z nim osoby;*
- 2. Wiele osób, (w tym 3 Żydów, których ukrywał Edward Malinowski) zaświadczyła na jego powojennym procesie zarówno o jego niewinności, jak i o tym, że ukrywał wielu Żydów podczas II wojny światowej;*
- 3. Edward Malinowski nie pobierał żadnych pieniędzy za ukrywanie Estery Drogickiej, o czym zaświadczyła przed sądem sama Estera Drogicka;*
- 4. Z zeznań świadków wynika, że to nie Edward Malinowski zadenuncjował Żydów, co potwierdził również wyrok uniewinniający Edwarda Malinowskiego;*
- 5. Zdaniem wielu świadków Edward Malinowski był „doskonałym sołtysem”, chronił ludność przed represjami Niemców;*
- 6. Edward Malinowski ukrywał nie tylko Żydów, ale również rosyjskiego żołnierza, który zbiegł z jednego z transportów.*

Ja, Barbara Engelking – profesor socjologii oraz współautorka książki „Dalej jest noc” przepraszam Filomenę Leszczyńską za rozpowszechnianie nieprawdziwych i nieścisłych informacji o jej stryju. Przyznaję jednocześnie, że rozpowszechnione przeze mnie informacje nie mają pokrycia w badaniach naukowych ani dokumentach, obrazowały tezę, że Polacy mordowali Żydów. Przepraszam również za pominięcie niewygodnych dla mojej tezy faktów, które gdyby zostały przedstawione w książce - w zupełnie innym świetle stawiałyby Edwarda Malinowskiego.

Ja, Jan Grabowski przepraszam Filomenę Leszczyńską za to, że będąc redaktorem książki „Dalej jest noc” dopuściłem do rozpowszechnienia nieprawdziwych i nieścisłych informacji o Edwardzie Malinowskim.

Barbara Engelking – autorka i redaktor książki „Dalej jest noc” profesor Polskiej Akademii Nauk, Jan Grabowski – redaktor książki „Dalej jest noc”, Tenure Professor Toronto University

opublikowanego

- a. na głównej stronie <https://www.holocaustresearch.pl/> w języku polskim i angielskim, w tabelce stanowiącej ¼ ekranu licząc w proporcji pixeli dla danego urządzenia wyświetlającego wersji desktop lub w przypadku wersji mobilnej strony ww. w proporcji wymiarów ekranu urządzenia mobilnego oświadczenie opublikowane standardową dla witryn internetowych czcionką czarną, na białym tle, przy czym treść: „Przeproszenie Filomeny Leszczyńskiej” powinno być wyboldowane;
- b. na stronie 2 w Gazecie Wyborczej przy czym przedmiotowe oświadczenie ma być opublikowane czcionką Arial, pogrubioną, rozmiar 12, interlinia 1,15, kolor czarny, na białym tle, tekst wyjustowany;
- c. przesłanego listem poleconym (z odręcznymi podpisami pozwanych pod treścią oświadczenia) – na adres powódki

ewentualnie – z daleko posuniętej ostrożności – powódka wnosila o to by w przypadku uznania przez Sąd, że jedynie niektóre fragmenty powyższego oświadczenia podlegają uwzględnieniu (tj. w przypadku częściowego uwzględnienia powództwa) Sąd nakazał publikację jedynie tych fragmentów, które zdaniem Sądu podlegają uwzględnieniu, na co powódka wyrażała zgodę, podobnie jak na inne czynienie skrótów przez Sąd;

II. w przypadku dodruku książki „Dalej jest noc”:

- a. zakazanie pozwany dalszego publikowania informacji, że Edward Malinowski jest współwinny śmierci Żydów, że handlował z Esterą

Drogicką „mimo, że ją wcześniej ograbił” oraz, że Estera Drogicka mając świadomość winy Edwarda Malinowskiego, zeznawała fałszywie na jego korzyść;

- b. nakazanie opublikowania pełnej wersji zeznań Estery Drogickiej (vel Marii Wiśniewskiej) tj. umieszczenia treści „mimo, że byłam bez grosza” w miejscu [...] i usunięcie znaku nawias z kropkami [...]
- c. opublikowanie – w formie erraty – następującej informacji:

Ja, Barbara Engelking oświadczam, że przedstawiłam nieprawdziwe i nieścisłe informacje dotyczące Edwarda Malinowskiego w pierwszym wydaniu niniejszej książki. Informacje te zostały usunięte. Barbara Engelking.

ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia punktu II wnoszę o to by pozwana poprawiła książkę tak aby była ona zgodna z dokumentami i zeznaniami świadków tj.

1. *wskazała dokładny przypis do nagrania M. Wiltgren w źródłach archiwalnych;*
2. *przy opisie w książce przy słowach „przy okazji ją ograbił” dopisała: „choć jak wynika z treści nagrania źródłowego później część jej oddał a co do części twierdził, że partyzantka żydowska mu zabrała rzeczy;*
3. *przy opisie dotyczącym rzekomego handlowania z Edwardem Malinowskim, pobytu w jego domu wskazać, że chodzi o innego Edwarda Malinowskiego;*
4. *przy opisie „złożyła fałszywe zeznania” dopisała: „w procesie E. Malinowskiego zeznawało dwóch innych Żydów, którzy zeznawali, że w czasie II wojny światowej przebywali u Edwarda Malinowskiego, który ukrywał Żydów i szereg świadków – Polaków, którzy również potwierdzili, że ukrywali Żydów.*

- III. *zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia;*

- IV. zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów procesu i kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

(pozew – k. 3 – 7 akt; modyfikacja powództwa – k. 842 – 845 akt).

Uzasadniając legitymację czynną w niniejszym procesie powódka wskazywała, że jest bratanicą Edwarda Malinowskiego. Od czasów wojny wie, że stryj ukrywał Żydów i czynił to bezinteresownie. Powódka dbała w swojej rodzinie o kult pamięci o swoim bohaterskim stryju. Poczula się osobiście dotknięta sposobem przedstawienia w przedmiotowej publikacji Edwarda Malinowskiego, soltysa Malinowa, w sposób sprzeczny z rzeczywistością. Niezwykle dotkliwie odczuła informację, że jej stryj jest przedstawiany przez pozwanych w przedmiotowej publikacji jako złodziej, donosiciel i morderca (współwinny śmierci Żydów). Wskazywała, że publiczne i państwowe materiały, jako źródła informacji, przytaczane były przez pozwanych są wybiórczo. W ocenie powódki oszczercze tezy pozwanych, że Edward Malinowski był złodziejem i mordercą stanowią naruszenie dóbr osobistych, takich jak prawo do dumy i tożsamości narodowej, prawo do kultywowania pamięci o swoich przodkach, prawo do niezakłamanej historii, prawo do godności osobistej, prawo do kultu pamięci o osobie zmarłej i wolność od manipulacji biografią Edwarda Malinowskiego. Żądanie zadośćuczynienia powódka uzasadniała tym, że pozwani dokonali bezprawnego ataku na jej stryja, przedstawiając go jako złodzieja i oszczercę, co uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Podnosiła, że pozwani podpierając się swoimi naukowymi tytułami i instytucjami, w których pracują wprowadzają odbiorców w błąd, zmyślając informacje, które nie mają pokrycia w faktach. Jednocześnie, z uwagi na dostęp do grantu oraz przestrzeni medialnej, a także z uwagi na nakład druku książki, mają do dyspozycji szeroki posłuch publiczny, co przemawia za przyznaniem zadośćuczynienia jako sposobu naprawienia dóbr osobistych powódki (*uzasadnienie pozwu – k. 7 – 18 akt*).

Pozwani, zarówno w odpowiedzi na pozew, jak i w dalszych pismach procesowych wnosili o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

(odpowiedź na pozew – k. 88 – 89 akt; pismo pozwanych z dnia 11 stycznia 2021 r. – k. 862 – 863 akt).

Uzasadniając stanowisko strona pozwana stanowczo zaprzeczyła, że zostały podane nieprawdziwe informacje o Edwardzie Malinowskim. Pozwani podnosili, że istoty niniejszej sprawy nie stanowi to, czy stryj powódki dopuścił się czynów opisanych w publikacji. *Książka zawierała bowiem wyłącznie opartą na materiale źródłowym relację Marii Wiśniewskiej, tj. oceny i opinie Marii Wiśniewskiej (odpowiedź na pozew - k. 89 v. akt)*. Podnosili, że w przedmiotowej publikacji, z uwagi na ilość przedstawionych setek historii Polaków narodowości żydowskiej, w niemal 1700 – stronicowym opracowaniu, nieunikniona jest synteza i przedstawienie jedynie zwięzłych wniosków, opartych na posiadanych przez autora materiale źródłowym, historycznej, naukowej wiedzy pozwanych oraz opartej na tej wiedzy ocenie posiadanych źródeł. Kwestionowali istnienie w polskim porządku prawnym dóbr osobistych (w tym prawa do niezakłamywanej historii, prawa do nienaruszania czci, prawa do otrzymywania rzetelnych informacji z opłacanych przez powódkę badań historycznych), a inne nie przysługują powódce. Niezależnie od tego pozwani podnosili, że nie naruszyli dóbr osobistych powódki, a w każdym razie ich działanie nie było bezprawne, albowiem działali w uzasadnionym interesie społecznym. Pozwana Barbara Engelking nie kwestionowała, że utożsamiała Edwarda Malinowskiego, sołtysa z Edwardem Malinowskim, synem Adolfa, opisując wymianę handlową, jaką z tym ostatnim (a nie stryjem powódki) miała prowadzić Estera Drogicka. Pozwani w tym zakresie odwoływali się do wolności wypowiedzi i wolności badań naukowych, wskazując, że zdarzenia historyczne, które naznaczyły losy bardzo wielu osób, nieuchronnie muszą pozostać przedmiotem otwartej debaty historycznej i krytyki, ponieważ stanowią przedmiot ogólnego zainteresowania społecznego (*uzasadnienie odpowiedzi na pozew – k. 89 v. – 99 akt*).

Strony, aż do zamknięcia rozprawy, podtrzymywały swoje stanowiska.

Sąd ustalił nastąpił następujący stan faktyczny:

W kwietniu 2018 r., nakładem Centrum Badań nad Zagładą Żydów IfiS PAN została wydana publikacja pt. „*Dalej jest noc*”, pod redakcją Barbary Engelking i Jana Grabowskiego. Książka powstała w ramach projektu badawczego pt. *Strategie*

przetrawiania Żydów podczas okupacji w Generalnym Gubernatorstwie, 1942 – 1945, Studium wybranych powiatów (publikacja książkowa załączona do akt sprawy). Informacja o projekcie badawczym oraz notka publikacyjna została zamieszczona na stronie internetowej <https://www.holocaustresearch.pl/> (wydruk ze strony internetowej – k. 42 akt). Książka powstała i została opublikowana w wyniku realizacji projektu badawczego zakwalifikowanego do finansowania w III edycji konkursu w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Projekt był realizowany na podstawie umowy w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN w okresie 29 marca 2014 r. do 28 marca 2018 r. pod redakcją Barbary Engelking (*pismo z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 czerwca 2020 r. – k. 770 akt*).

Omawiana publikacja nie była recenzowana wydawniczo. Recenzje zostały sporządzone w momencie ubiegania się o grant w ramach konkursu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Recenzję naukową do przedmiotowej publikacji sporządzili:

- Marcin Zaremba, *Efekt Lucyfera w polskim powiecie (na marginesie „Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski”, t. I-II, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2018, ss. 1640) (w: Przegląd Historyczny, 2019, Vol. 110, Issue 1, s. 157 – 164) (k. 485 v. – 489 akt);*

- Jacek Chrobaczyński, „Osadzeni, samotni, bezbronni...”, *Refleksje po lekturze książki Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski”, t. I, II, redakcją Barbary Engelking., Jana Grabowskiego, Warszawa 2018, ss. 865, ss. 829, (w:) RES GESTAE. Czasopismo historyczne 2018 (6) (k. 489 v. – 507 akt);*

- Karolina Koprowska, *Nocne i dzienne historie: doświadczenie Zagłady na polskiej prowincji, („O książce Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski”), (w:) Pismo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego Wielogłos, Numer 2 (36) 2018 (k. 507 v. – 519 akt);*

- Stanley Bill, *Poles and Holocaust: new research, ols controversies, (w:) Notes from Poland (k. 514 v. – 521 akt).*

(pismo z Centrum Badań nad Zagładą Żydów – k. 485 akt; pismo Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – k. 770 akt).

Krytyczną recenzję przedmiotowej publikacji sporządził Piotr Gondarczyk, *Między nauką a mistyfikacją, czyli o naturze piśmiennictwa prof. Jana Grabowskiego na podstawie casusu wsi Wrontów i Międzyłes powiatu węgrowskiego* (recenzja - k. 44 – 46 akt), na którą autorka udzieliła odpowiedzi na stronie internetowej Centrum Badań nad Zagładą Żydów (wydruk *Odpowiedzi na recenzję ze strony internetowej* – k. 54 – 55 akt). Tomasz Domański zrecenzował przedmiotową publikację *Korekta obrazu* (recenzja opublikowana przez IPN, *Polish – Jewish Studies* - k. 572 – 609 akt). Barbara Engelking i Jan Grabowski udzielili odpowiedzi na tę ostatnią recenzję, w publikacji *Nieudana „korekta obrazu”* (publikacja - k. 654 – 657 akt; *Odpowiedź na recenzję Jana Grabowskiego* – k. 600 v. – 669 v. akt). Barbara Engelking udzieliła Odpowiedzi na recenzję Tomasza Domańskiego zostały również sporządzone przez Agnieszkę Skibińską z Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN (publikacja – k. 658 – 665 akt), Jean – Charales Szarek (publikacja - k. 665 v. – 669 akt), Anna Zapalec, z Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie (publikacja - k. 670 – 676 akt), Dariusz Libionka z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN (publikacja – k. 676 v. – 683 akt), Karolina Panz z Instytutu Sławistyki PAN (publikacja – k. 683 v. – 685 akt), Tomasz Fydela, z University of Toronto (publikacja – k. 685 v. – 694 v. akt), Dagmara Swaltek – Niewińska, z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN (publikacja – k. 695 – 697 akt).

Na temat przedmiotowej publikacji toczyła się ożywiona dyskusja w mediach. Barbara Engelking na temat tej książki udzielała wywiadów w prasie (wydruk z wywiadu *„Prof. Barbara Engelking: W sprawie „polskich obozów koncentracyjnych” musimy użyć raczej skalpela niż siekiery”* – k. 56 – 68 akt).

Barbara Engelking zajmuje się problemem zagłady Żydów od 1988 r., gdy zaczęła pisać doktorat. Jest autorką pięciu książek i współautorką trzech kolejnych (zeznania *pozwanej Barbary Engelking – protokół z rozprawy* – 00:33:31 – k. 869 akt; *adnotacje w protokole pisemnym* – k. 866 akt). Praca nad książką trwała pięć lat. Autorzy sięgali do

wielu archiwów w Polsce i zagranicą (*zeznania pozwanej - protokół z rozprawy 00:09:17 – k. 869 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 864 v. akt*).

Jan Grabowski jest zawodowym historykiem od 32 lat. Od 20 lat zajmuje się problematyką zagłady Żydów polskich. Jest autorem pięciu książek, 2 – 3 jako współautor, 10 jako edytor. Ze współautorami spornej publikacji spotykał się na seminariach, spotkaniach, by uzgadniać metodologię pracy. Każdy autor pracował na własnych źródłach. Był opracowany wspólny model, ale każdy z autorów pracował samodzielnie (*zeznania pozwanego Jana Grabowskiego – protokół z rozprawy – k. 869 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 868 akt*).

W inkryminowanej publikacji, w rozdziale pt. *Strategie przetrwania*, na stronach 149 – 150 została opisana historia Estery Drogickiej z domu Siemiatyckiej, w następujący sposób:

Natomiast Estera Drogicka (z domu Siemiatycka) po stracie rodziny, zaopatrzona w dokumenty kupione od Białorusinki, postanowiła wyjechać do Prus na roboty, w czym pomógł jej soltys Malinowa, Edward Malinowski (przy okazji ją ograbił) – i w grudniu 1942 r. trafiła do Rastenburga (Kętrzyna) jako pomoc domowa w niemieckiej rodzinie Fittkau. Nie tylko poznała tam swojego męża (Polaka, który także był na robotach), lecz rozwinęła działalność handlową, przysyłając Malinowskiemu paczki z rzeczami na sprzedaż. Odwiedziła go, gdy jechała na urlop „do domu”. Zdawała sobie sprawę, że jest on współwinny śmierci kilkudziesięciu Żydów, którzy ukrywali się w lesie i zostali wydani Niemcom, mimo to na jego procesie złożyła fałszywe zeznania w jego obronie”.

W przypisie nr 397 do tego tekstu zamieszczono następujący tekst: *AIPN Bi, 403/18 Akta sprawy karnej Edwarda Malinowskiego. Zeznanie Marii Wiśniewskiej, k. 43, W czasie okupacji niemieckiej ukrywałam się jako żydówka w lesie koło Malinowa. Nikt mnie nie chciał przyjąć do domu. Weszła, więc do soltysa Malinowskiego i ten mnie przyjął. Parę dobrych tygodni ukrywałam się w stodole Malinowskiego i on mnie karmił [...]. W nocy w jego stodole było pełno Żydów, Malinowski dawał im jeść. Ja zawdzięczam Malinowskiemu życie, gdyż wyrobił mi aryjskie papiery, a potem umówiwszy się ze mną zameldował, że ukrywam się od robót przymusowych. Zostałam wówczas aresztowana i odesłana do Niemiec. Na urlop pojechałam do Malinowa. W*

czasie mordu Żydów byłam w Niemczech. Otrzymałam tylko list od Edwarda Malinowskiego, w którym pisał mi on, że Żydów wydał w ręce niemieckie leśniczy i że go partyzantka żydowska zabiła. Malinowski został uniewinniony.

Opis historii Marii Drogickiej, z domu Siemiatyckiej został oparty, na nagrany w 1996 r. wywiadzie z Marią Wiltgren (Wiśniewską), udzielonym Shoah Foudation (*zeznania pozwanej Barbary Engelking – protokół z rozprawy – k. 869 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 866 akt*), w którym bohaterka książki podała, że:

Po przybyciu do lasu w okolicach Malinowa, biegła w kierunku wsi, może siedem kilometrów albo i więcej. Gdy przybiegła do wsi, spotkała małego chłopczyka w wieku 8 lat, którego zapytała o soltysa. Powiedziała Edwardowi Malinowskiemu, że ma ausweis i chce pojechać do Niemiec. On zapytał ją, czy wyniosła coś z getta. Wówczas ona odpowiedziała „Tak do Czapkowiczów wyniosłam”: buty i sukienki oraz haftowaną bieliznę. Wówczas soltys jej powiedział, że pojedzie po to. Miała bardzo ładny sweter, który został przez soltysa zabrany. W zamian otrzymała stary sweter. Miała spód jedwabny, który również zabrał soltys. Ze 100 marek, które miała, zabrał jej 50. Pojechał do Czapkowiczów, ale po powrocie powiedział, że nic mu nie dali. Poszedł z Esterą Drogicką na żandarmerię i powiedział, że jest ona Polką, która uciekła z Niemiec. W czasie pracy przymusowej w Niemczech prowadziła wymianę handlową z Malinowskim. Na urlop przyjeżdżała do Edwarda Malinowskiego syna Adolfa. Wówczas dowiedziała się, że do Malinowskiego, który zabrał jej rzeczy przyszła partyzantka żydowska i zabrała mu wszystkie rzeczy. To co zostawili Edward Malinowski, soltys, jej później oddał. Poszew to powiedział, że on mi nie oddaje bo jej potrzebuje, buty też nie. A gdy wróciła w ogóle i odwiózł ją do Drohiczyzna ten Adolf syn, no to wtedy tamten jej „oddal coś”. Podawała, że przy końcu 1944 r. w lesie, zobaczył Żydów leśniczy, że tam są. I razem z Malinowskim poszli na żandarmerię i zabili wszystkie te dzieci i wszystkich wybili. Za jakiś czas, za parę dni, przyszła partyzantka żydowska i zabiła tego leśniczego. Ale ten Malinowski też dostał karę śmierci. Uratowała soltysa, pomimo tego, że dużo złego jej zrobił. Później on wyprowadził się z Malinowa. Jego syn uciekł do Szwajcarii (*dowód z oględzin zapisu obrazu i dźwięku wywiadu udzielonego przez Marię Wiltgren Soah Foudation przeprowadzony na rozprawie w dniu 11 lutego*

2020 r. – protokół z rozprawy 01:00:30 – k. 557 akt, adnotacje w protokole pisemnym – k. 556 akt; płyta CD – k. 107 akt).

Barbara Engelking uważała, że wywiad z Marią Wiltgren był decydujący, albowiem składając go w wolnym kraju, nie miała już żadnych oporów przed mówieniem i nie zatajała niektórych informacji. Sprzeczne informacje podawane w wywiadzie, co do tego, że sama wyjechała na roboty do Niemiec, a następnie – że pomógł jej sołtys Edward Malinowski, co do tego, że sołtys Malinowa ją ograbił, zabrał jej rzeczy osobiste i 50 ze 100 marek, które posiadała, a następnie – że zwrócił jej część rzeczy niezabranych przez partyzantkę żydowską, nie wzbudziły wątpliwości współautorki i redaktorki książki – z doświadczenia wiedziała, że zeznań ocalałych wynika, że takie rozbieżności się pojawiają (*zeznania Barbary Engelking – protokół z rozprawy 01:10:19 – k. 869 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 867 akt*). Barbara Engelking nie wносиła, że Edward Malinowski był współwinny śmierci Żydów, a jedynie relacjonowała słowa podawane przez Marię Wiltgren w wywiadzie, zasłyszane jako pogłoska od mieszkańców Malinowa (*zeznania Barbary Engelking – protokół z rozprawy – k. 869 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 867 akt*).

Podstawę opisu losów Estery Drogickiej stanowiły również akta sprawy karnej: Malinowski Edward, imię ojca- Stanisław, Sygn. akt IPN Bi 403/18/1 (*akta – k. 109 – 332 akt; płyta – k. 523 akt*), toczącej się po wojnie, w której stryj Filomeny Leszczyńskiej, został oskarżony z art. 1 p. 2, art. 2 i 3 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. m.in. o to, że:

- I. w 1943 r. we wsi Malinowo, gm. Grodzisk, powiat Bielsk Podlaski, woj. białostockiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego wskazał niemieckiej żandarmerii wojskowej miejsce ukrycia się kilkunastu osób narodowości żydowskiej, prześladowanych ze względów rasowych oraz następnie wziął udział w ich ujęciu, w wyniku czego wszystkie wyżej wspomniane osoby zostały aresztowane i następnie rozstrzelane;
- II. w tymże czasie, miejscu i charakterze, jak w pkt I – zabrał w celu przywłaszczenia złote przedmioty posiadane przez osoby pomordowane w akcji opisanej w pkt I – a między innymi zabrał kolczyki należące do jednej z rozstrzelanych kobiet

(akt oskarżenia z dnia 13 czerwca 1949 r. – k. 120 – 121 akt).

Zawiadomienie do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku w dniu 15 maja 1948 r. złożyło kilku mieszkańców wsi Malinowa. W jego treści padały zarzuty co do współpracy Edwarda Malinowskiego z Niemcami (w czasie sprawowania przez niego funkcji sołtysa w okresie okupacji), krzywdzenia mieszkańców wsi w „najrozmaitszy sposób”, wydania żandarmom 18 Żydów ukrytych w lesie wsi Malinowa, którzy zostali rozstrzelani, jak również ówczesnej współpracy Edwarda Malinowskiego z bandą „Jaskółki” *(podanie – k. 293 – 295 akt).*

W złożonych wyjaśnieniach, na rozprawie głównej w dniu 6 września 1949 r. Edward Malinowski nie przyznał się do winy. Potwierdził, że był sołtysiem Malinowa. Podał, że w czasie okupacji niemieckiej dużo Żydów ukrywało się w stodole, natomiast nic nie wiedział o osobach tej narodowości ukrywających się w lesie. Opisywał sytuację z 1943 r., kiedy przyjechała żandarmeria niemiecka do wsi Malinowo. Po przybyciu gajowego z Czarnej Wielkiej nakazano mu zebrać sześciu ludzi. Żadnej rozmowy wówczas o Żydach nie było. Gajowy prowadził żandarmów i zebrane osoby przez wieś, do lasu w kierunku Czarnej. Gdy gajowy wraz z Niemcami wszedł do lasu, on wraz z pozostałymi mieszkańcami znajdował się na polu, w odległości 200 m i wówczas usłyszał strzały. Żydzi zostali wypędzeni przez Niemców na pole, ograbieni i zabici *(protokół rozprawy głównej – k. 184 – 186 akt).*

Maria Wiśniewska (uprzednio Estera Drogicka z domu Siemiatycka) przesłuchiwana w przedmiotowym procesie w charakterze świadka podała, że w czasie okupacji niemieckiej ukrywała się jako Żydówka w lesie koło Malinowa. Nikt nie chciał jej przyjąć do domu. Weszła więc do sołtysa Malinowskiego i ten ją przyjął. Parę dobrych tygodni ukrywała się w stodole Malinowskiego i on ją żywił mimo, że była bez grosza. W nocy, w jego stodole było pełno Żydów. Malinowski dawał im jeść. Wskazała, że zawdzięcza Malinowskiemu życie, gdyż wyrobił jej aryjskie papiery, a potem zawiadomił, że ukrywa się od robót przymusowych. Została wówczas aresztowana i oddana Niemcom. Na urlop przyjechała do Malinowa. W czasie mordu Żydów była w Niemczech. Otrzymała tylko list od Edwarda syna Adolfa Malinowskiego, w którym pisał

do niej, że Żydów wydał w ręce niemieckie leśniczy i, że go za to partyzantka żydowska zabiła (*protokół rozprawy głównej – k. 193 – 194 akt*).

Z zeznań świadków Leona Kozińskiego, Franciszka Kozińskiego (którzy podpisali się pod zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa) wynikało, iż pozostawali oni w konflikcie z Edwardem Malinowskim (*protokół z rozprawy głównej – k. 245 – 246 akt*). W toku procesu zeznawali również świadkowie narodowości żydowskiej, którzy byli ukrywani i karmieni przez Edwarda Malinowskiego (*protokół rozprawy głównej – k. 194 – 195 akt*).

W sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 listopada 1950 r., wydanego w sprawie K. 44/49 Edward Malinowski został uniewinniony od zarzutów aktu oskarżenia (*wyrok – k. 247 – 248 akt*).

W dniu 23 listopada 1950 r. mieszkańcy wsi Malinowa złożyli podanie do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wskazując w jego treści, że zarzut wydania Niemcom osiemnastu osób narodowości żydowskiej był niesłuszny i odpowiedzialny za ten czyn jest gajowy z Czarnej Wielkiej. „Edward Malinowski nie tylko bronił ludność wiejską, a nawet ukrywał się ludność innej narodowości (...). Nawet było zdarzenie takie, że sołtys Malinowski Edward obronił od śmierci jedną żydówkę, wysyłając ją do Prus z polskim paszportem. Żydówka ta po oswobodzeniu Polski przez Zw. Radziecki wróciła do kraju. Przez całą służbę sołtysa Malinowskiego Edwarda nikomu nic złego się nie stało (...), co miały potwierdzać złożone pod podaniem podpisy (*podanie – k. 257 – 260 akt*).

Lektura książki wzbudziła zainteresowanie Fundacji Reduta Dobrego Imienia Polaków. Pracownicy tej Fundacji zapoznali się z aktami IPN, pojechali do Malinowa, znaleźli siedlisko, w którym mieszkał i prowadził gospodarstwo Edward Malinowski. Wówczas Maciej Świrski poznał Filomenę Leszczyńską, bratanicę Edwarda Malinowskiego. Jej ojciec Józef Malinowski był bardzo zżyty z bratem – razem prowadzili gospodarstwo, razem walczyli na wojnie 1920 r. W tradycji rodzinnej Edward Malinowski był postrzegany jako bohater, który ukrywał Żydów w czasie okupacji niemieckiej, pełnił funkcję sołtysa, pomagając mieszkańcom wsi. Po wojnie Edward Malinowski, po procesie i prześladowaniach komunistycznych, wyprowadził się z Malinowa, ale przyjeżdżał na swoją dawną posesję. Z osób najbliższych Edwarda Malinowskiego żyje prawnuk.

Mieszka w Sztokholmie, jest Szwedem (*zeznania Macieja Świrskiego – protokół z rozprawy – k. 649 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 645 v. – 646 akt*).

Estera Drogicka z domu Siemiatycka przybrała następnie nazwisko Maria Wiśniewska, a po zawarciu związku małżeńskiego Wiltgren (*bezsporne*). W życiorysie złożonym jako cywilny pracownik Urzędu Bezpieczeństwa we Wrocławiu podała, że mieszkała w Drohiczynie. W czasie okupacji niemieckiej przebywała wraz z rodziną w getcie, które zostało zlikwidowane 2 listopada 1942 r. Wraz z dzieckiem i z siostrą i jej dwójką dzieci uciekła do pobliskiego lasu w Drohiczynie, gdzie mieszkała przez dwa tygodnie. Cudem wyrwała się, a siostra z dziećmi została zawieziona do żandarmerii, a następnie została zawieziona do Trebłinki, gdzie zginęła cała rodzina. Maria Wiśniewska podawała dalej, że wyjechała do Niemiec, gdzie przeżyła na aryjskich papierach (*Życiorys – k. 389 – 390 akt*).

Swojemu synowi Zbigniewowi Wiltgren matka mówiła, że Edward Malinowski był podłym człowiekiem, że wydał jej rodzinę. Mówiła, że posiadała ausweis po Białorusince, a po wojnie przyjęła datę jej urodzenia. Relacjonowała, że na roboty przymusowe zgłosiła się sama (*zeznania świadka Zbigniewa Wiltgren – protokół z rozprawy – k. 557 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 554 v. – 555 akt*). Natomiast drugiemu synowi Romanowi Henrykowi Wiltgren, Maria Wiltgren wskazywała, że Edward Malinowski ją oszukał i okradł, a ona uratowała mu życie zeznając w procesie karnym, iż została przez niego uratowana. Mówiła, że sołtys Malinowa zabrał jej rzeczy na przechowanie, a później powiedział, że ich nie ma (*zeznania świadka Romana Henryka Wiltgren – protokół z rozprawy – k. 557 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 555 – 556 akt*).

Bohaterka książki „*Dalej jest noc*” zmarła w 2007 r. (*zeznania świadka Zbigniewa Wiltgren – protokół z rozprawy – k. 557 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 555 akt*). Barbara Engelking nigdy nie miała z nią kontaktu. Z synami Marii Wiltgren rozmawiali po raz pierwszy z pozwaną po rozpoczęciu niniejszego procesu (*tamże*).

Filomena Leszczyńska ma 79 lat. Jest bratanicą Edwarda Malinowskiego, który pełnił funkcję sołtysa w okresie okupacji. Była z nim bardzo związana emocjonalnie (traktowała stryja jak drugiego ojca). O fakcie negatywnego przedstawienia wujka w przedmiotowej książce dowiedziała się z audycji w Radiu Maryja, w której były czytane

fragmenty książki (*zeznania świadka Macieja Świrskiego – protokół z rozprawy – k. 649 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 646 akt, zeznania powódki – protokół z przesłuchania – k. 818 v. akt, k. 820 akt*). Do powódki dzwoniли znajomi, mówiąc i wskazując jej, że taki paszkwil został na jej wuja sporządzony. Filomena Leszczyńska poczuła się urażona tak, jakby kwestia ta dotyczyła jej ojca. Była zbulwersowana, że tyle lat po śmierci jej wujka ktoś szarga jego imię. Wiedziała, że Żydów mieszkających w lesie wydał leśniczy, który został następnie zabity przez partyzantkę żydowską. Wiedziała od stryja, że w czasie wojny pomógł on Żydówce, która nazywała się Marysia. Edward Malinowski zaprowadził ją na komisariat, gdzie werbowano pracowników. Później ona przyjechała do Malinowa, do Edwarda Malinowskiego na urlop, a po wojnie zeznawała na procesie stryja (*zeznania powódki Filomeny Leszczyńskiej – protokół z przesłuchania – k. 818 v. – 821 akt*).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów, które obdarzy wiarą.

Wskazać należy, że strona powodowa w toku całego procesu dążyła do rozstrzygnięcia kwestii dotyczących historii życia Edwarda Malinowskiego, sołtysa wsi Malinowa, w czasie okupacji niemieckiej. Strona pozwana przeciwstawiała im wnioski dowodowe, które miały wykazać dzieje Estery Drogickiej z domu Siemiatyckiej.

Podkreślić należy, że do kognicji sądu powszechnego nie należy rozstrzygnięcie sporów o charakterze historycznym. Jak słusznie podkreśla się w orzecznictwie „do istoty wymiaru sprawiedliwości należy rozstrzygnięcie sporów wynikających z objęcia regulacją prawną pewnej kategorii stosunków społecznych. Sprawy, których dotyczy art. 45 ust. 1 Konstytucji, należy definiować autonomicznie, wychodząc z założeń konstytucyjnych i Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (*Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284*), co do mechanizmów ochrony praw podmiotowych, jakie powinny istnieć w demokratycznym państwie prawa” (*vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2019 r., III CZP 29/19, OSNC 2020, z. 7 – 8, poz. 56*).

Sąd ocenił jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia i na podstawie art. 235¹ § 1 pkt 2 k.p.c. pominął wnioski dowodowe zgłoszone przez powódkę z opinii biegłego z zakresu metodologii badań historycznych, z zakresu językoznawstwa (lingwistyki), biegłego z

zakresu fonoskopii i biegłego historyka (na okoliczności wskazane we wnioskach dowodowych zawartych w piśmie procesowym z dnia 17 września 2019 r. – k. 366 akt; pismo procesowe z dnia 30 stycznia 2020 r. – k. 546 akt).

Pominięciu na tej podstawie podlegał ponowny wniosek o zwrócenie się do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o przekazanie wszystkich opinii/recenzji oraz treści raportu końcowego, które oceniły wartość naukową projektu (wyniku projektu i ich znaczenia dla rozwoju nauki i kultury narodowej, albowiem okoliczności wskazane we wniosku nie miały znaczenia dla kwestii dotyczących ochrony dóbr osobistych powódki.

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów urzędowych, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione organy, w zakresie ustawowo przyznanych im prerogatyw, w przepisanej prawem formie. Jako wiarygodne Sąd ocenił dowody z dokumentów prywatnych i innych środków dowodowych, albowiem nie były one kwestionowane przez żadną ze stron co do ich prawdziwości.

Na potrzeby oceny sposobu gromadzenia i wykorzystania zebranych materiałów źródłowych Sąd przeprowadził dowód z zapisu obrazu i dźwięku, nagrania wywiadu udzielonego przez Marię Wiltgren Soah Foundation (*protokół z rozprawy – k. 557 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 556 akt*).

Jako wiarygodne Sąd ocenił dowody z przesłuchania świadków Zbigniewa Wiltgren (*protokół z rozprawy – k. 557 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 554 v. – 555 akt*) i Romana Henryka Wiltgren (*protokół z rozprawy – k. 557 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 555 – 556 akt*), którzy w sposób szczerzy przedstawili opis relacji na temat losów ich matki w czasie okupacji niemieckiej, jak również okoliczności w jakich doszło do spotkania z autorką książki „*Dalej jest noc*”.

Na przymiot wiary, w ocenie Sądu zasługiwały zeznania świadka Macieja Świrskiego (*protokół z rozprawy – 649 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 645 v. akt – 647 v. akt*), albowiem w sposób klarowny przedstawił on szczegóły dotyczące badania losów Edwarda Malinowskiego, sołtysa z Malinowa, ustalenia danych jego osób najbliższych, okoliczności w jakich doszło do spotkania z Filomeną Leszczyńską,

udzielenia na jej prośbę pomocy w dochodzeniu roszczeń o ochronę dóbr osobistych w niniejszej sprawie, sposobu i przedmiotu działalności Fundacji Reduty Dobrego Imienia.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania powódki Filomeny Leszczyńskiej (*protokół z posiedzenia jawnego – k. 819 – 821 akt*), która w sposób szczery i spontaniczny opisała swoją więź ze stryjem Edwardem Malinowskim, przedstawiła jego postawę w czasie okupacji, ograniczając się tylko do kwestii, o których niewątpliwie miała wiedzę. Powódka wskazała również skąd czerpała informację na temat publikacji treści o swoim stryjkę, jak również przedstawiła zakres naruszeń jej dobra osobistego. Okoliczności podawane przez powódkę znajdowały dodatkowo potwierdzenie w zeznaniach świadka Macieja Świrskiego.

Za spójne, logiczne i rzeczowe Sąd uznał zeznania pozwanych. Barbara Engelking (*protokół z rozprawy – k. 869 akt, adnotacje w protokole pisemnym – k. 864 v. akt – 867 akt*) w sposób spójny zrelacjonowała przebieg prac nad książką *Dalej jest noc*, wskazała źródła, z których czerpała informacje na temat losów Estery Drogickiej z domu Siemiatyckiej. Przyznała, że scalila w jedną postać Edwarda Malinowskiego sołtysa i Edwarda Malinowskiego syna Adolfa, opisując wymianę handlową z Esterą Drogicką, jak również miejsce, w którym spędzała urlop ta bohaterka. Okoliczności powstawania publikacji zostały potwierdzone w zeznaniach pozwanego Jana Grabowskiego (*protokół z rozprawy – k. 869 akt; adnotacje w protokole pisemnym – k. 867 – 868 v. akt*). Szczerść składanych przez pozwanych zeznań, jak również powołane wyżej okoliczności były podstawą obdarzenia ich wiarą.

Sąd zważył, co następuje:

Żądanie ochrony niemajątkowej dóbr osobistych powódki zasługiwało na uwzględnienie w części. Oddaleniu podlegało roszczenie o zadośćuczynienie w całości.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył uprawnienia powódki do dochodzenia ochrony dóbr osobistych, które miały zostać naruszone na skutek opublikowania książki „*Dalej jest noc*”, kwestii przysługiwania powódce dóbr osobistych wskazanych z pozwie, jak

również tego, czy naruszenie dóbr osobistych powódki miało charakter bezprawny oraz zasadności dochodzonych żądań.

Bezspornym jest, że w tej publikacji zostały zawarte treści dotyczących nieżyjącego stryja powódki Edwarda Malinowskiego – a dotyczące ograbienia przez niego Estery Drogickiej, z domu Siemiatyckiej, a następnie – prowadzenia z nią działalności handlowej i spędzania przez nią urlopu w rodzinie Malinowskich. Z treści tej publikacji wynikało również, że Estera Drogicka pomimo, że wiedziała, iż Edward Malinowski pełniący funkcję soltysa był współwinny śmierci kilkudziesięciu Żydów, to w procesie toczącym się po II wojnie światowej, zeznawała fałszywie na jego korzyść.

Pozwani przeczyli, aby powódce przysługiwała legitymacja czynna, jak również podnosili zarzut dotyczących pozorności powództwa Filomeny Leszczyńskiej i instrumentalnego wykorzystania powódki przez Macieja Świrskiego, Prezesa Fundacji Reduty Dobrego Imienia.

Podnoszony zarzut, jakoby Maciej Świrski wykorzystywał niniejszą sprawę jako próbę odwetu za sprawę sądową wytoczoną mu przez Jana Grabowskiego należy uznać za bezzasadny. Powódka, w toku składanych zeznań wskazała, że poprosiła Macieja Świrskiego, aby pomógł jej walczyć o dobre imię stryja. Okoliczność tę potwierdził również świadek w składanych zeznaniach. Wsparcie finansowe i pomoc prawna udzielona powódce w realizacji praw podmiotowych na drodze sądowej w żadnej mierze nie może być uznane za równoznaczne z pozornością złożonego w niniejszej sprawie pozwu.

Legitymacja czynna powódki do żądania ochrony dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej, z uwagi na łączące ją ze stryjkiem Edwardem Malinowskim więzi rodzinne i emocjonalne nie budzi, w ocenie Sądu, wątpliwości. Za zasadne uznać należy zarzuty strony pozwanej co do braku zasadności dochodzonych żądań związanych z ochroną pozostałych, wskazanych w pozwie, wartości.

W orzecznictwie przyjmuje się, że żadna norma prawna, a także orzecznictwo sądowe nie limituje kręgu osób bliskich, które mogą domagać się ochrony dobrej pamięci o osobie zmarłej (*tak Sąd Apelacyjny w Białymostku, w wyroku z dnia 9 grudnia 2016 r.,*

I ACa 673/16, Legalis; por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 marca 2016 r., I ACa 971/15, Lex 2041824). Jego podstawę stanowi stosunek bliskości określony przede wszystkim, jak przyjmuje się w literaturze i orzecznictwie, przez więzi rodzinne (także nieformalne), łączące daną osobę ze zmarłym, z pominięciem dalekiej rodziny ((*P. Książak, w: Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, pod red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Książak, 2014, s. 303; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 484/03, OSNC 2005, Nr 4, poz. 69; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2004 r., III CK 329/04, OSNC 2005, Nr 3, poz. 48*). Są to wskazania orientacyjne i nie jest wykluczone zaliczenie do osób bliskich zmarłemu kogoś spoza jego rodziny, np. osoby związanej z nim długoletnią przyjaźnią. Z drugiej strony, jedynie formalne powiązania rodzinne, którym nie towarzyszyło za życia danej osoby lub po jej śmierci zachowanie się żądającego ochrony świadczące o jego rzeczywistej więzi z tą osobą, mogą nie wystarczać do uznania, że przysługuje ochrona z tytułu naruszenia kultu pamięci o osobie zmarłej. Niewątpliwym natomiast jest, że każda osoba fizyczna, w świetle art. 23 i 24 k.c., ma legitymację do dochodzenia roszczeń wynikających z naruszenia dóbr osobistych.

Powódka była niewątpliwie osobą najbliższą Edwarda Malinowskiego – był on jej strykiem, z którym mieszkała w jedynym siedlisku. To z nim ojciec powódki prowadził gospodarstwo rolne i walczył na wojnie w 1920 r. Jak relacjonowała powódka - stryjkowi zależało, aby dobrze się uczyła. Już po wyprowadzeniu się z Malinowa, stryjek ją odwiedzał, a po jego śmierci to ona dbała o jego pamięć. Żyjący krewny Edwarda Malinowskiego nie miał z nim kontaktu, nie kultywował jego pamięci, co wyłącza jego kompetencję w dochodzeniu roszczeń w niniejszej sprawie, a tym samym – skłania do konieczności analizy więzi rodzinnych, przesądzających o uprawnieniu powódki do dochodzenia roszczeń w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu wskazane przez powódkę, w toku zeznań złożonych w niniejszej sprawie, fakty legitymizują ją do dochodzenia roszczeń związanych z kultem pamięci Edwarda Malinowskiego.

W pozwie wskazano, że zakresem ochrony winny być objęte takie dobra osobiste jak prawo do dumy i tożsamości narodowej, prawo do kultywowania pamięci o zmarłych przodkach i prawo do dumy z czynów przodków, prawo do niezakłamanej historii (w aspekcie indywidualnym – prawo do przedstawienia prawdziwych działań Edwarda

Malinowskiego i jego bohaterskiej postawy), prawo do otrzymywania rzetelnych informacji z opłacanych przez powódkę badań historycznych, prawo do godności i dobrego imienia (prawo do nienaruszania czci – to jest wyobrażenia o działaniach własnych przodków we własnych oczach i oczach opinii publicznej).

Do enumeratywnie wymienionych w art. 23 k.c. zostały zaliczone takie dobra osobiste, jak zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Stosownie do art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zaś art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 24 lipca 2008 r. (*I ACa 1150/06, OSAW 2008/4/110*) w przypadku naruszenia dóbr osobistych bezprawnym działaniem sprawcy pokrzywdzonemu przede wszystkim przysługują środki o charakterze niemajątkowym przewidziane w art. 24 k.c., a w przypadku gdy działanie naruszydźciela jest także zawinione środki o charakterze majątkowym, o których stanowi art. 448 k.c. Sąd jest zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego, a przy ocenie tej przesłanki nie może abstrahować od wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu krzywdy. Znikomość ujemnych następstw może być podstawą oddalenia powództwa o przyznanie zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego.

Co do zasady przy ocenie czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma zatem nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej ale

także to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Kryteria oceny naruszenia muszą być obiektywne, a tym samym muszą uwzględniać odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, zasługujące na akceptację normy postępowania. Inaczej mówiąc – o tym czy istotnie zostało dokonane naruszenie dobra osobistego, decyduje obiektywna ocena konkretnych okoliczności, nie zaś subiektywne odczucie osoby zainteresowanej. Przy ustalaniu faktu naruszenia dóbr osobistych należy stosować różnorodne kryteria ale doniosłe znaczenie ma w tym zakresie opinia społeczna oraz racjonalne i rozsądne poglądy. Stanowisko judykatury i doktryny w tym zakresie jest zgodne, przyjmuje się bowiem, że ocena czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego jakim jest stan uczuć, godność nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego (*zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.03.1997, III CKN 33/97, OSNCP 1997/67/93*).

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają definicji dobra osobistego. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny pod pojęciem dóbr osobistych rozumiane są wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się z osobowością człowieka, uznane powszechnie w społeczeństwie (*por. m.in. S. Rudnicki, Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1985-1991, PS 1992, nr 1, s. 34; Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2005, s. 161*).

Prawo do dumy i tożsamości narodowej, zgodnie z twierdzeniami zawartymi w uzasadnieniu pozwu, przysługiwało powódce z racji bycia potomkiem Edwarda Malinowskiego, który ratował Żydów podczas II wojny światowej, dumy z bycia Polakiem – członkiem narodu, który ratował Żydów w czasie tej wojny, duma i szacunek do rodzinnych wspomnień oraz wspomnień innych Sprawiedliwych wśród Narodów.

Poczucie tożsamości narodowej ma swoje uzasadnienie w art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie, dnia 4 listopada 1950 r., a ratyfikowanej przez Polskę w 1993 r. (Dz. U. Nr 61, poz. 284).

W piśmiennictwie podjęto próbę przedstawienia „poczucia tożsamości narodowej”, zdefiniowanego jako „stanu wolnego od ingerencji w zespół zachowań, przekonań i poglądów człowieka związanych z uczestnictwem we wspólnocie narodowej

zorganizowanej we własnym państwie, z którą identyfikuje się osoba ludzka” (*F. Rakiewicz, Poczucie tożsamości narodowej jako dobro osobiste, s. 106*). Autor dostrzega potrzebę ochrony tak określonego dobra m.in. z powodu zagrożeń, jakie niosą wypowiedzi o „polskich obozach koncentracyjnych”. Można przyłączyć się do wyrażonej już opinii (*P. Księżak, w: Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, pod red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, 2014, s. 310*), że wyodrębnienie dobra osobistego w postaci poczucia tożsamości narodowej zostało przekonująco uzasadnione. Odmienne stanowisko zajmuje natomiast T. Grzeszczak (*Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane, Przegląd Sądowy 2018, z. 4*), w ocenie której tożsamość narodowa stanowi aspekt godności osobistej.

Podobnie dziedzictwo narodowe, spuścizna, utożsamianie się z dokonaniem i wartościami reprezentowanymi przez przodków jest podlegającym ochronie dobrem osobistym. Kontynuowanie lub kultywowanie dobrej tradycji przodków jest i powinno być - także przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych - uznawane za istotną wartość. Oczernianie wspólnoty, która wywarła doniosły wpływ na ukształtowanie osobowości człowieka, stanowi formę poniżenia jego godności. Sfera przekonań, poglądów i wyobrażeń jednostki na temat wspólnoty, z którą się utożsamia, zaliczana do integralności psychicznej człowieka, wchodzi w zakres jego dobra osobistego (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2003 r. V CK 308/02, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 września 2015 r., I ACa 403/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 marca 2016 r., I ACa 971/15, wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie: z dnia 2 sierpnia 2019 r., I ACa 768/18 i z dnia 22 grudnia 2016 r., I I ACa 1080/16*). Sąd Najwyższy przyjmuje, że w interesie całego narodu leży, aby fakty odnoszące się do najnowszych jego dziejów obejmujących trudny okres okupacji, przedstawiane były zgodnie z prawdą.

W świetle przedstawionych wyżej poglądów doktryny i orzecznictwa przyjąć należy, że publikowanie treści przypisujących Polakom zbrodni Holocaustu dokonane przez III Rzeszę może być uznane za krzywdzące i godzące w poczucie tożsamości i dumy narodowej. Wydarzenia historyczne, które stanowią dziedzictwo pamięci wspólnoty i jej poszczególnych członków, o bezprecedensowym charakterze, uznawane za fakt

bezsportny, nie mogą być relatywizowane, albowiem godzi to w poczucie przynależności narodowej i wywołują poczucie krzywdy, kształtując wśród opinii publicznej rażąco nieprawdziwy wizerunek Polski i przypisując Polakom cechy odzierające ich z godności i podważające poczucie ich wartości. Przypisywanie narodowi polskiemu odpowiedzialności za Holokaust, zabijanie Żydów podczas II wojny światowej i konfiskatę ich majątków, dotyczą sfery dziedzictwa narodowego, a w konsekwencji, jako całkowicie nieprawdziwe i krzywdzące mogą rzutować w istotny sposób na poczucie własnej godności narodowej, burząc uprawnione - bo mające pełne oparcie w faktach - przekonanie, iż Polska była ofiarą działań wojennych zainicjowanych i prowadzonych przez Niemców, a jej obywatele, także pochodzenia żydowskiego, ponieśli daleko idące, często okrutne i nieodwracalne konsekwencje tych działań. Mogą też w istotny sposób wpływać na kształtowanie wśród współczesnych obywateli innych państw opinii o Polsce i Polakach, jako tych, których rola w czasie wojny prowadzonej w latach 1939-1945 nie była jednoznaczna.

Podkreślić jednak należy, że kwestia naruszenia wskazanego dobra osobistego winna wiązać się nie tyle z ocenami spornej publikacji prezentowanymi w piśmiennictwie historycznym, czy też w twierdzeniach sporządzonego przez pełnomocników pozwu, a wynikać z zeznań samej powódki. Z ich treści nie wynikało, aby wiązała ona naruszenie przysługujących jej wartości niemajątkowych z prawem do dumy i tożsamości narodowej. Powódka wskazywała, że poczuła się zbulwersowana i urażona na skutek oskarżeń, które padły w spornej publikacji na temat jej stryja, z którym była emocjonalnie związana. Nie odwoływała się do tradycji polskiej, czy uczuć patriotycznych. Nie odnosiła postawy swojego stryja do heroicznych podstaw Polaków w czasie II wojny światowej. Z tego też względu brak jest podstaw do uznania, że naruszono prawo powódki do tożsamości narodowej, jako związanej z wyobrażeniami na temat wspólnoty, z którą się utożsamia.

Prawo do niezakłamanej historii II wojny światowej w świetle twierdzeń zawartych w uzasadnieniu pozwu było rozumiane w sensie indywidualnym jako prawo do rzetelnego przedstawienia biografii Edwarda Malinowskiego, a szerzej – Polaków ratujących Żydów i czyniących to bezinteresownie.

W ocenie Sądu wyodrębnienie wskazanego dobra w oderwaniu od prawa do dumy narodowej i godności osobistej, jak również kultu pamięci osoby zmarłej wydaje się być nieuprawnione. Nie sposób również uznać za wartość niemajątkową, która może być kwalifikowana jako dobro osobiste prawa do otrzymywania rzetelnych informacji z finansowanych ze środków publicznych badań historycznych. Niewątpliwym natomiast jest, że każdy człowiek może korzystać z zagwarantowanych prawnie praw podstawowych, które zapewniają jednostce rozwój duchowy, przewidzianych w art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 169) i gwarantowanych w art. 6 i 73 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483). Przepis art. 6 ust. 1 ustawy zasadniczej stanowi, że Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju. W doktrynie wskazuje się, że obowiązki w zakresie upowszechniania i udostępniania dóbr kultury (w tym wyników rzetelnych badań naukowych) należy postrzegać przez pryzmat interesów całego narodu, jak i poszczególnych jego członków (w tym twórców i właścicieli poszczególnych dóbr kultury). Obowiązek państwa w zakresie udostępniania dóbr kultury polega na stwarzaniu warunków do podejmowania takich działań przez zainteresowane tym podmioty. Tym samym państwo nie zastępuje obywateli w ich działaniach na rzecz rozwoju dziedzictwa kulturalnego narodu, ale jedynie – zgodnie z zasadą subsydiarności – stwarza warunki do podejmowania takich działań (*por. szerzej Florczak – Wątor, Konstytucja RP, T. 1, pod red. M. Safjana i L. Boska, wyd. 1, 2016, Komentarz do art. 6*), które w ocenie Sądu nie mogą być podstawą wywodzenia roszczeń wobec pozwanych.

W orzecznictwie wskazuje się, że wartość niemajątkowa, jaką jest prawo do niezakłamanej historii stanowi dobro osobiste, przy czym, jak wynika z zeznań powódki, roszczenia jej były związane z dobrym imieniem samego wujka i tradycji o jego pamięci, jaka była kultywowana w rodzinie.

Kolejne dobro, jakie w świetle twierdzeń pozwu, powinno podlegać ochronie to godność, dobre imię (dobra sława), które zostały zakwalifikowane wprost do katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie.

Godność jest najważniejszym dobrem chronionym w przepisach prawa, jest dobrem osobistym przysługującym człowiekowi z racji urodzenia. Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa zawiera ono w sobie dwa aspekty: zewnętrzny (rozumiany jako dobre imię, dobra opinia w danym środowisku) oraz wewnętrzny (rozumiany jako godność osobista). Z treści art. 30 Konstytucji RP wynika, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka. Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi (*zob. m.in. uchwałę 7 s. Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70, OSNC 1971, z. 11, poz. 188; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, z. 4, poz. 77; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, z. 3, poz. 56; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., IV CKN 1402/00, zb. orz. LEX nr 78364*). Pod pojęciem dobrego imienia (czci w znaczeniu zewnętrznym) rozumie się oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności. Cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (*tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 października 2002 r., sygn. akt IV CKN 1402/00*). Niejednokrotnie naruszanie czci przejawiać się będzie w obu aspektach (*vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71*).

Z uzasadnienia pozwu wynikało, że powódka wiąże ochronę wskazanego dobra z prawem do nienaruszania czci, pojmowanej jako wyobrażenie o działaniach własnych przodków we własnych oczach i opinii publicznej. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że brak jest podstaw do kwalifikowania omawianego dobra w rozumieniu utrwalonym w

powołanych wyżej poglądach doktryny i orzecznictwa. Omawianą wartość niemajątkową Sąd uznał za wchodzącą w zakres kultu pamięci osoby zmarłej.

Ze wskazanym dobrem osobistym łączą się w szczególności uprawnienia: do pochowania zwłok, zmiany miejsca pochówku, urządzenia i pielęgnacji grobu, odbywania ceremonii religijnych, odwiedzania grobu i kontemplacji, wystawienia nagrobka, ustalenia napisu nagrobnego (*zob. np. wyro Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2011 r., III CSK 106/11, OSNC 2012, Nr 6, poz. 76; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2011 r., IV CSK 634/10, – Zb. dodatkowy 2012, Nr D, poz. 79; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 sierpnia 2017 r., I ACa 862/17, OSA 2017, Nr 12, poz. 26*).

Druga grupa uprawnień dotyczy sytuacji, gdy w uczucie pietyzmu żywione wobec bliskiej osoby zmarłej godzą zachowania i wypowiedzi odnoszące się do zmarłego. Tego rodzaju zależność oznacza, że poprzez dochodzenie ochrony dobra osobistego w postaci kultu pamięci o osobie zmarłej można zapewnić również poszanowanie dla dóbr osobistych człowieka (np. czci, wizerunku, prywatności) po jego śmierci. Prawo do ochrony sfery uczuciowej związanej z pamięcią o bliskiej osobie zmarłej dotyczy przede wszystkim możliwości zapamiętania tej osoby jako dobrego, godnego człowieka, która wynika z „tradycji rodzinnej rozumianej jako dziedzictwo, spuścizna, utożsamiania się z dokonania i wartościami reprezentowanymi przez przodków” (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2003 r., V CSK 308/02, OSNC 2004, nr 5, poz. 82*). Innymi słowy, służy ono bliskim do ochrony czci i honoru osoby zmarłej, w sytuacji, gdy w uczucie pietyzmu, żywione wobec osoby zmarłej godzą zachowania i wypowiedzi odnoszące się do zmarłego (*por. szerzej A. Szpunar, O ochronie pamięci osoby zmarłej, Palestra 1984, nr 7 - 8*). Ochrona dobra osobistego w postaci kultu pamięci o zmarłym przysługuje jego bliskim wówczas, gdy postępowanie osoby trzeciej, zwłaszcza brak szacunku dla zmarłego, pamięć tę obraża. Skorzystanie z odpowiednich środków prawnych może przysłużyć się do obrony jego reputacji, honoru, ale w ujęciu jurydycznym przedmiotem ochrony nie jest związane z nim dobro osobiste, lecz odrębne, „własne” dobro osobiste osoby żyjącej.

Ochrona przewidziana w przepisie art. 24 k.c. jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, tj. zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać

powód jako podmiot żądający ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne spoczywa na pozwanym, wobec wynikającego z treści przepisu art. 24 k.c. domniemania bezprawności działania naruszcyciela. Przesłanka bezprawności ujmowana jest i musi być szeroko, za bezprawne uznaje się każde zachowanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Bezprawnym jest każde działanie naruszające dobra osobiste jeżeli nie zachodzi żadna z okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności, które mogą wyłączać bezprawność działania zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, czyli dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, działanie związane w wykonywaniem prawa podmiotowego, działanie za zgodą pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89 OSPiKA 190/11-12/377*).

W ocenie Sądu zarzucenie, że nieżyjąca osoba jest współwina śmierci kilkudziesięciu innych ludzi, jak również, że okradła osobę znajdującą się w trudnej sytuacji, o ile nie znajduje pokrycia w faktach, jest działaniem naruszającym dobra osobiste.

W ocenie Sądu pozwani, wbrew ciężącemu na nich obowiązkowi dowodzenia, nie wykazali, że ich działanie, naruszające pamięć o zmarłym Edwardzie Malinowskim nie nosi znamion bezprawności. Pozwani odwoływali się do wolności badań naukowych, jako przesłance wyłączającej możliwość przypisania im odpowiedzialności, odwołując się do norm prawa międzynarodowego i poglądów wyrażonych w doktrynie i orzecznictwie (*vide odpowiedź na pozew – k. 94 akt*).

W istocie wolność badań naukowych, zmierzających do wyjaśnienia kwestii związanych z zagładą narodowości żydowskiej w czasie okupacji niemieckiej, jak również do opisywania postaw Polaków wobec Żydów w okresie II wojny światowej, zarówno tych heroiczych, jak również – negatywnych, nie podlega dyskusji.

Samo prawo do wolności naukowej, w tym prowadzenia badań historycznych oraz publikacji jej wyników podlega ochronie prawnej, niemniej jednak ochrona ta nie obejmuje takich wypowiedzi, które nie poddają się regule rzetelności.

W treści art. 10 ust. 2 cyt. wyżej Konwencji z 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie została *expressis verbis* wymieniona wolność badań naukowych, niemniej jednak gwarancja prawa do wolności wyrażania opinii, obejmująca wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwa. Wolność ta jest objęta gwarancją wynikającą z art. 73 Konstytucji RP.

Kwestią wymagającą analizy jest przede wszystkim to, czy prawo do wolności naukowej jest nieograniczone i musi mu ustąpić ochrona prawa osobistości.

Z orzecznictwa ETPC wynika, że autorzy publikacji książkowych nie są zwolnieni ze stosowania wobec nich ograniczeń zapisanych w ust. 2 art. 10 Konwencji. Od jednostki biorącej udział w debacie publicznej troski wymaga się, aby nie przekroczyła pewnych granic – w szczególności poszanowania dobrego imienia i praw innych (*vide wyrok ETPC z dnia 22 października 2007 r., skargi nr 21279/02 i 36448/02*).

Z zeznań pozwanej Barbary Engelking wynika, iż informacje zawarte w inkryminowanym fragmencie książki „*Dalej jest noc*” na temat strategii przetrwania Estery Drogickiej, są oparte przede wszystkim na wywiadzie udzielonym przez nią (już jako Maria Wiltgren) Soah Foundation, jak również (w mniejszym zakresie) na aktach sprawy karnej toczącej się przeciwko Edwardowi Malinowskiemu, a znajdujących się obecnie w IPN.

Jak przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego (*vide wyrok z dnia 10 lutego 2016 r., I CSK 231/15*) sam fakt powołania się w publikacji na cudze wypowiedzi, co do zasady nie wyłącza bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Dla oceny bezprawności działania nie ma bowiem znaczenia jaki jest osobisty stosunek powołującego się na cudzą wypowiedź do jej treści, ale jak ta powtórzona wypowiedź jest odbierana. Dla oceny bezprawności naruszenia przytoczonymi w publikacji cudzymi wypowiedziami ma znaczenie czy wypowiedzi są rzeczywistymi cytatami. Nadto, jeżeli przytoczenie cudzej wypowiedzi jest tylko fragmentem mającym wspierać własną wypowiedź cytującego albo cytujący aprobuje treść przytoczonej wypowiedzi, posłużenie się cytatem nie może zwalniać od odpowiedzialności.

Cytaty z wywiadu udzielonego przez Marię Wiltgren dla Soach Foundation dotyczą najbardziej newralgicznych kwestii naruszających dobra osobiste powódki w postaci kultu pamięci po zmarłym Edwardzie Malinowskim. Nie chodzi tu nawet o pełną dosłowność cytatów (której nie zachowano). Z treści fragmentu książki „*Dalej jest noc*” zamieszczonego na str. 149 – 150, wynika, że Estera Drogicka postawiła Edwardowi Malinowskiemu zarzut ograbienia jej osoby i denuncjacji na kilkudziesięciu Żydów, a tym samym uczestnictwa w eksterminacji ludności żydowskiej.

Powołanie się na prawo cytatu może uchylać bezprawność, jeżeli rzeczywiście był to cytat, a nadto według rozsądnej oceny źródło było wiarygodne i zasługiwało na zaufanie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 października 2014r., I ACa 427/14 LEX Nr 1552115, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2002r., I CKN 535/00, M.P.2002 nr 7 poz. 292, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999r., I CKN 16/98, OSNC 2000 Nr 2 poz. 25). Zacytowanie wypowiedzi, osoby która w różnorodny sposób przedstawiała swoje losy, która podawała, że dostała się sama na roboty przymusowe, a następnie – że pomógł jej w tym Edward Malinowski. W toku procesu karnego toczącego się na przełomie lat 40 i 50 ubiegłego wieku wskazywała, że była bez grosza, a w wywiadzie - wskazywała, że została pozbawiona przez Edwarda Malinowskiego 50 marek, ze 100 które posiadała. Przekaz słowny Marii Wiltgren, że Edward Malinowski wziął od niej rzeczy na przechowanie, które wynieść miała z getta, a następnie – wskazywanie, że została przez niego ograbiona niewątpliwie tworzy negatywny obraz nieżyjącej osoby. Przypisanie sołtysowi Edwardowi Malinowskiemu współwiny w zabójstwie kilkudziesięciu Żydów, przy jasnym stwierdzeniu autorki inkryminowanego tekstu, że „*ona nie wnosi, że Edward Malinowski był winny śmierci Żydów, ale takie pogłoski pojawiły się we wsi po śmierci Żydów, albowiem pełnił on funkcję sołtysa i był zobowiązany do podawania informacji Niemcom, że we wsi przebywają Żydzi*”, niewątpliwie nie prowadzi do konstatacji, że twierdzenia Ocalonej w tym zakresie były zasadne, a tylko wówczas można byłoby uznać, że ich upublicznienie uzasadniał interes społeczny rozumiany jako prawo do ustalenia prawdy historycznej.

Możliwość przedstawienia w książce „*Dalej jest noc*” wersji wydarzeń jedynie Estery Drogickiej, jako osoby już nie żyjącej, przy zestawieniu prawa powódki do kultu

pamięci członka jej rodziny, nie poddaje się regule proporcjonalności ochrony praw podmiotowych stron. Pozwani publikując przedmiotową książkę, której niewątpliwie przyświecał szczytny cel, nie mogą zostać zwolnieni z zachowania zasad należytej staranności przy podawaniu informacji o innych osobach, nawet w sytuacji, gdy pomyłka ta dotyczy opisu zachowania stryja powódki wobec Żydów, zajmującego kilka linijek.

Naruszenie reguł należytej staranności przez pozwanych uzasadnia udzielenie ochrony powódce, jednakże nie w pełnym zakresie. Prawo do kultu pamięci po zmarłym członku rodziny uzasadnia ingerencję tylko w zakresie najbardziej rażących przypadków, bowiem ochrona tego prawa ma węższą treść niż ochrona dobrego imienia osoby żyjącej (tak A. Szpunar „*O ochronie pamięci osoby zmarłej*”, *op. cit.*). W niniejszej sprawie za taki rażący przypadek Sąd rozpoznający niniejszą sprawę uznał zarzut udziału w eksterminacji Żydów i współpracy z Niemcami, co jest powszechnie uznawane za działanie niezgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego i oceniane negatywnie. Podobnie należy ocenić również zarzut związany z ograbieniem Estery Drogickiej, znajdującej się wówczas w trudnej sytuacji, albowiem takie zachowanie narusza powszechnie obowiązujące normy społeczne. Za niezasadne Sąd uznał w tym kontekście żądanie ochrony omawianego dobra osobistego w zakresie dotyczącym prowadzenia działalności handlowej przez Esterę Drogicką z Edwardem Malinowskim, albowiem w odczuciu społecznym wymiana towarów w okresie okupacji, nie była postrzegana negatywnie.

Naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci kultu pamięci po zmarłym Edwardzie Malinowskim uzasadnia zobowiązanie pozwanych do publikacji przeprosin na podstawie art. 24 § 1 k.c., jednakże wystarczająca dla osiągnięcia celu, jakim jest usunięcie skutków naruszenia, jest węższa niż objęta żądaniem pozwu (niespełniająca wymogu adekwatności) treść oświadczenia o przeproszeniu.

Eliminując znaczną część oświadczenia o przeproszeniu sformułowanego ostatecznie w modyfikacji żądania pozwu Sąd miał na uwadze pogląd judykatury, która stoi na stanowisku, że obowiązkiem powoda żądającego przeproszenia, jest dokładne sformułowanie w pozwie treści przeproszenia. Nie oznacza to jednak, że sąd jest związany zredagowanym przez powoda oświadczeniem. Za utrwalony należy uznać

pogląd, że sąd jest władny zmodyfikować tę treść stosownie do okoliczności, nie wychodząc poza granice żądania pozwu. Sąd orzekający o zobowiązaniu naruszcyciela dóbr osobistych do złożenia oświadczenia o przeproszeniu pokrzywdzonego nie jest związany treścią żądania pozwu w tym sensie, że ma możliwość przeredagowania, ograniczenia lub korekty stylistycznej objętego powództwem świadczenia, w taki sposób, by odpowiadało ono wymogom art. 24 k.c. oraz względem słuszności (*zob. wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 października 2012 r., I ACa 405/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 409/10*). Treść i forma oświadczenia, mającego na celu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych, zależy w każdym wypadku od rodzaju naruszonego dobra, okoliczności, w jakich doszło do jego naruszenia oraz formy, w jakiej go dokonano. Skutki naruszenia dobra osobistego mogą również decydować o treści i formie oświadczenia (*S. Dmowski, w; Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga pierwsza, Cześć ogólna, Warszawa 1998, s. 71*).

Z zaferowanego przez powódkę tekstu przeprosin zostały wyeliminowane treści zmierzające do przedstawienia Edwarda Malinowskiego jako osoby bohaterskiej, pomagającej Żydom w czasie okupacji, które wykraczały poza cel ochrony dóbr osobistych powódki. Za bezzasadne Sąd uznał wskazywanie w treści przeprosin źródeł z których korzystała autorka, jak i tytułów naukowych, którymi legitymują się pozwani oraz dziedziny wiedzy, w której się specjalizują.

Mając na uwadze to, że niewątpliwie stryj powódki przyczynił się do uratowania Marii Wiśniewskiej (Estery Drogickiej, z domu Siematyckiej, Marii Wiltgren), niemniej jednak (jak wynika z zebranych w sprawie dokumentów), ze względu na to, że brał on udział w zorganizowanej przez Niemców obławie na zamieszkujących w lesie Żydów, zadenuncjowanych przez gajowego, Sąd usunął z treści przeprosin sformułowanie, iż podane przez autorkę książki Barbarę Engelking informacje w tym fragmencie tekstu były nieprawdziwe. Niewątpliwym natomiast jest, że treść tej wypowiedzi pisemnej była nieścista. Określenie to odnosiło się zarówno do informacji, że Estera Drogicka zdawała sobie sprawę (jak wskazywała sama autorka z krążących na ten temat pogłosek), że Edward Malinowski jest współwinny śmierci Żydów, którzy ukrywali się w lesie, jak i

samej liczby osób zabitych (z treści zebranego materiału badawczego, przedstawionego do analizy w niniejszej sprawie, wynikało że było to 18 ludzi, a w omawianym fragmencie książki wskazano, że było to kilkudziesięciu Żydów). Sugestywne, a przy tym nieściśle, było połączenie, za pomocą spójnika „i”, części zdania dotyczącego współwiny Edwarda Malinowskiego śmierci kilkudziesięciu Żydów, którzy ukrywali się w lesie i zostali wydani Niemcom. Wskazane koniunkcyjne połączenie Sąd uznał za sugerujące, iż współwina Edwarda Malinowskiego dotyczy również denuncjacji Żydów. Tak też zrozumiała omawianą treść sama pokrzywdzona. Oświadczenie o przeproszeniu w stosunku do pozwanego Jana Grabowskiego zostało ograniczone wyłącznie do zakresu jego wkładu w opublikowanie książki „*Dalej jest noc*”, adekwatnie do żądań powódki.

W ocenie Sądu za spełniające ramy adekwatności należało uznać opublikowanie oświadczenia o przeproszeniu wyłącznie na stronie internetowej wydawcy, a nie na stronie Gazety Wyborczej, w której pojawiały się publikacje dotyczące inkryminowanej książki. Dla osiągnięcia celu usunięcia negatywnych skutków naruszenia dóbr osobistych Sąd uznał czasokres 30 dni utrzymywania tekstu na stronie internetowej. Termin publikacji przeprosin został wyznaczony na 14 dni, od daty uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie, w celu stworzenia pozwanym możliwości realizacji nałożonego obowiązku.

Powyższe było podstawą orzeczenia, jak w pkt I i IV sentencji orzeczenia.

Mając na uwadze fakt, że powódka jest osobą starszą, która niewątpliwie w ograniczonym zakresie korzysta z dobrodziejstw techniki, w celu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych Sąd nakazał przesłanie listem poleconym treści oświadczenia wraz z własnoręcznymi podpisami pozwanych. Realizację tego nakazu Sąd zakreślił również na 14 dni, od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Wielkość znaków graficznych została dostosowana do treści żądania zawartego w pkt I ppkt 2 modyfikacji pozwu (*vide - k. 844 akt*). Z tego też względu, na podstawie art. 24 § 1 k.c. Sąd orzekł, jak w pkt II sentencji.

W świetle art. 24 § 1 k.c. za zasadne Sąd uznał zakazanie pozwanym dalszych naruszeń, w odniesieniu do kolejnych dodruków książki, fragmentów, które naruszają dobra osobiste powódki poprzez rozpowszechnianie informacji, że Edward Malinowski

ograbił Esterę Drogicką oraz, że był współwinny śmierci Żydów (wydał ich Niemcom). Okoliczności te stanowiły podstawę rozstrzygnięcia, jak w pkt III sentencji.

W ocenie Sądu uwzględnienie dalszej części żądania pozwu w zakresie wskazanym w pkt II modyfikacji pozwu (*k. 844 akt*) przeczyłoby wolności badań naukowych, a w sytuacji zebrania dalszych materiałów źródłowych – możliwości ich publikacji.

W ocenie Sądu złożenie przeprosin i zakazanie dalszych naruszeń jest wystarczającym zadośćuczynieniem za naruszenie dóbr osobistych powódki i właściwym do usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych. Jak słusznie wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 07 lutego 2005 r. (*SK 49/03*) dokonując wykładni art. 448 k.c. w świetle wzorców konstytucyjnych wynikających z art. 30, 32 ust. 1 i art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia rozważana w świetle konstytucyjnych zasad ochrony godności i dóbr osobistych wskazuje, że sąd może odmówić przyznania środków ochrony majątkowej jedynie wówczas, gdy dojdzie do przekonania, że w konkretnej sprawie pełne zadośćuczynienie krzywdzie moralnej możliwe jest za pomocą środków ochrony niemajątkowej. W ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie zastosowanie środków ochrony niemajątkowej jest wystarczające do osiągnięcia skutku realnej satysfakcji moralnej powódki. Zastosowane środki ochrony niemajątkowej niewątpliwie zniwelują skutki naruszeń dóbr osobistych, również na przyszłość. Celem Sądu nie jest uzyskanie efektu schładzającego, zmierzającego do zaniechania dalszych badań naukowych zmierzających do wyjaśnienia rzeczywistych dziejów osób narodowości żydowskiej na ziemiach polskich, a taki skutek mogłoby osiągnąć zasądzenie kwoty objętej żądaniem zadośćuczynienia.

Z tego względu Sąd żądanie zasądzenia zadośćuczynienia oddalił w całości (*vide* pkt IV sentencji).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosownie do którego, w przypadku częściowego uwzględnienia żądań stron sąd, kierując się względami słuszności, może dokonać wzajemnego zniesienia kosztów (ale w każdym wypadku obie strony ponoszą te koszty sądowe, które spowodowały swoimi czynnościami). Obydwie strony złożyły co prawda wnioski o zasądzenie kosztów procesu, niemniej jednak zakres

uwzględnionych roszczeń strony powodowej był mniejszy aniżeli zakres dochodzonego przez niego roszczenia. Mając jednak na uwadze okoliczność charakter dochodzonego przez powoda żądania - o ochronę dóbr osobistych, jak również okoliczność, że część żądań została oddalona wobec odmiennej oceny dokonanej przez Sąd, uznano za niezasadne było nałożenie na poszkodowanego nawet części kosztów poniesionych przez stronę pozwaną. Odwołanie się w art. 100 k.p.c. do „oceny sądu”, w sposób wyraźny wskazuje na zastosowanie tego przepisu przede wszystkim w sytuacjach, w których o wysokości żądania pozwu sąd orzeka na podstawie „własnej oceny” (*zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 03 grudnia 2014 r., I ACa 704/14*). Mając powyższe na względzie, Sąd zniósł wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami.

z. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć pełn. stron bez pouczenia, wraz z informacją wynikającą z treści art. 369 § 1¹ k.p.c.